S E J M   C Z T E R O L E T N I ą

Mowy zawarte w tomie III. 1788-1792.

Rok 1788.

~~1xxBernowiczxMichałxxnrxx28xdxx2xXxx~~

1. Jordan Jan. Głos... 2.XI. nr. 6.
2. Karśnicki Ludwik, Głos...3.XI. nr.4.
3. Krasiński Jan, Mowa... 10.XII. nr. 7.
4. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 27.X. nr 3.
5. Suchodolski Wojciech, Mowa... 11.XI. nr. 5.
6. Stanisław August, Mowa... 7.X. nr. 2.

Rok 1789.

1. Bernowicz Michał, Mowa... 2.X. nr.28.
2. Butrymowicz Mateusz, Głos...7.III. nr.16.
3. Czacki Michał, Mowa... 26.II. nr.12.
4. Krasiński Adam bp., Głos...18.VIII. nr.25.
5. Kublicki Stanisław,Przymówienie się...16.IV. nr. 21.
6. " " " ...28.IX. nr. 27.
7 " " " ...15.XII.nr. 30
8. Mniszech Michał Wandalin, Głos...29.I. nr. 10.
9. Morski Onufry, Głos... 3.VIII. i 6.VIII. nr. 24.
10.Moszyński Fryderyk Józef, Głos... 9.III. nr. 17.
11.Potocki Ignacy,Głos... 10.XII. nr. 29.
12.Radziszewski Michał, Głos...26.II. nr. 13
13.Rożnowski Antoni, Głos...17.III. nr. 18.
14.Stanisław August, Głos...7.IX. nr. 26.
15. Strasz Michał, Głos... 3.IV. nr. 20.
16. Suchodolski Wojciech, Mowa... 5.VI. nr. 22.
17. " " ,Mowa...17.VII. nr. 23.
~~18. Świętosławski Wojciech, G~~

ł

18. Swiętosławski Wojciech, Głos... 3.III. nr. 15.
19. Szembek Krzysztof bp., Głos...19.I. nr. 9.
20. " " " , Głos... 27.II. nr. 14.
21. Walicki Bazyli, Mowa...8.I. nr. 8.
22. Wawrzecki Tomasz, Głos...20.II.nr.11.
23. Zeleński,Franciszek, Mowa...26.III.nr.19.

Rok 1790.

1. Dłuski Sebastyan, Głos...2.IV. nr.1.
2. Kościałkowski Tadeusz, Mowa...26.IV. nr.32.
3. Krasiński Adam bp., Mowa...7.V. nr.33.
4. Mostowski Tadeusz, Podziękowanie...13.XII.nr.36.
5. Pągowski Józef, Mowa...20.XII. nr. 35.
6. Rzyszczewski Adam,mGłos...10.V. nr.34.
7. Wybranowski Ignacy, Mowa...30.III. nr.31.

Rok 1791.

1. Chojecki Jan, Głos... 15.IX. nr. 41.
2. Czacki Michał, Głos... 24.XI. nr.47.
3. Dłuski Tomasz, Mowa...20.I. nr.37.
4. Hryniewiecki Kajetan, Mowa...14.XI. nr.45.
5. Moszyński Fryderyk Józef, Głos...23.IX. nr.43
6. " " " , Głos...26.IX.nr.44.
7. Sokołowski Serafin, Odwołanie się...4.IV. 38.
8. Stanisław August, Głos... 13.XII. nr. 48
9. Suchorzewski Jan, Głos... 3.V. nr.40

10. Swiętosławski Wojciech, Głos...15.IX. nr.42.

11. Witosławski Józef, Głos... 22.XI. nr 46. ✓

12. Zakrzewski Ignacy, Mowa...3.V. nr.39.

Rok 1792.

~~1. Stanisław August, Głosy... 27.I. 49.~~

38

ODWOŁANIE SIĘ

JP. SERAFINA *SOKOŁOWSKIEGO* POSŁA WOIEWODZTWA JNOWROCŁAWSKIEGO DO PUBLICZNNOSCI WZGLĘDEM NIETYKALNEY MOCY i SWIĘTOSCI PRAW KARDYNALNYCH NARODU.

w Stanach Zgromadzonych na Sessyi Seymowey Dnia 4. Kwietnia 1791.

Posłowie Woiewództwa Jnowrocławskiego, mamy honor upraszać JW. Marszałka Seymowego, o podniesienie Proiektu podanego na dniu onegdayszym przez Kollegę Naszego JP. Leszczyńskiego; i wraz oświadczamy w Nayiaśnieyszych Stanach, iż na mocy Jnstrukcyi Naszey, zabespieczamy sobie nietykalną Swiętość Prawa Kardynalnego, w czym głos zabieram.

Szanowna Publiczności.

Zwierzchnia powłoka, pospolicie daie znaczenie rzeczy; á ciekawa ręka uchyliwszy zasłony dzieli pozor od istoty, i pod kwiatłym na czas Zicłem, odkrywa iadem nasrożone na zaboy żądło.

Jak, w iabłku pięknego toku i barwy, drobna i ledwo dostrzeżona skaza, bywa ścieżką do wyśledzenia zasklepionego żywu, ktòry tocząc owoc, naysłodszą z niego na własny karm, wysysa miazgę.

Jak Filip II. w układney postaci przymierzył się z Niebem, wtedy, kiedy na licznych stosach, wolnym żarem tlił niewinne ofiary, potędze swoiey poświęcone.

Tak zła moneta, wtedy naywiększe z Polski ciągneła zyski, kiedy ufność Narodu w harakterze Augusta III. na cechę Cnotliwego Króla, à nie na wnętrzną wartość Kruszcu patrzyła.

Mniemał każdy, że Złotówka wybita pod stęplem tego Pana który był *wspaniałym aż do zbytku; nie chciwym, aż do zaniedbania prawa następstwa do dwoch Koron; Chrześcianinem, aż do cierpienia przy życiu Mentzla.* Mniemał każdy, że takowa Złotówka nie mogła bydź *Bąkiem*, aliści Naród łatwowierny, w końcu zapłacił za pomyłkę: bo *Bąki* nie były, i nie mogły bydź *Augustowskiemi*, á Naród brał ie za takie.

Ztąd oddaię hołd należny Cnocie i Obywatelstwu Uwag wszelkich za potrzebą przedłużenia Negocyacyi handlowey, iuż nie wsposobie *Cessyi*, ale w sposób *possibilitatis do Cessyi* Gdańska.

Zdanie to, bydź może płodem wyższego poięcia lub głębszego w przyszłości przeyrzenia.

Bydź i to może, że Polacy dzisieysi, ciągle dotąd oszukiwani, z kolei wypadkow, są zmuszeni kwitować się wzaiemnością.

Lecz, gdy z przekonania mego, acz błahego, nie iestem mocen, iako w rzeczy Narodu, i z daru Tworcy czynić ofiary; przeto Szanowna Publiczności, zdaięć rachunek z powodòw, iakie panuią Duszy, sercu, i harakterowi memu.

To, co z ust Pańskich słyszałem; darować mi raczy Król Obywatel tu nieprzytomny, ze śmiem wyrzec, mnie nie wiąże.

Nie żebym niebył przeświadczony o nayczystszych chęciach Pana, dla dobra Ludu swego; lecz że czuię, iż sposobem innych Królów, iest Panem słowa, ale na czas iest niewolnikiem zdania przez stopień Dostoieństwa.

Czuię ia, że nie w iednym iuż zdarzeniu mogłby przystosować do siebie ów wyraz Wielkiey Królowy *Res dura, & Regni novitas, me talia cogunt.*

Jeżeli ugina się pod młotem przeciwności, przyczyną pochylenia się iest zbieg okoliczności, i słabość Narodu; á słabości Narodowey, zawiąską iest Konstytucya Rządu.

Gdybyć mniey był doznał zawad, iak ich doznał po wstąpieniu na Tron obierczy; gdyby My byli insi, iak byliśmy; pewno Nam przewodnicząc iużby Nas postawił w innym znaczeniu.

Jntencyi Jego iest dowodem Seym 1764. w uroczystym dwòch Mocarstw zrzeczeniu się nie iuż Gdańska, lecz pozoru napaści do całych Pruss Polskich, i do Rusi Polskiey.

Prosty zatym czynię wniosek: Jeżelić Jan, nie poszedłszy za Chrystusem, w ten czas gdy Mistrzowi i Zbawicielowi swemu Piotr towarzyszył nie odstępnie; zasłużył wszelako na to świadectwo; że przepowiedzenia Jego były prawdziwe; czemużbym ia poddany, miał, bydź przestępny, gdybym przy naywyższey dla Maiestatu Czci i nieskażoney Wierności uchybił Tronowi, dla Jnteressu Tronu?

Mógłżeby zwycieżyć ten Król na sercu swoim, iakie ma, ażeby żywy obraz Boga ziemskiego, moc ramienia swego obrócił przeciw dziełu swemu, i żeby wywarł piorun nie ta-

w tę T[illegible]cinę? Którey nic nie ugnie, tylko ſława Jmienia i Panowania Staniſława Auguſta?

Wy z kolei, ktorzy inaczey widzicie; rzekniecie aby kamienie ſtały ſię chlebem; izali z Cierniagrona Winne, lub z Oſtu figi zbierać możecie? a ia tak ſię tłumaczę:

Traktować pod naymnieyszym pozorem Ceſsyi Terrytoryalnych, ieſt niebeſpiecznym: bo, krok takowy niszczy uſność Narodu w protekcyi Rządu.

Każdy wszakże powinien zadrzeć, i mógłby wyrzec: Oyczyzno! z kądże masz to tak dzikie Prawo, abym był przywiązanym do losu Twego, ſkoro los móy nie tyka Ciebie?

Toż ia ſilić ſię mam na ofiary, abyś Ty, w nadgrodę ſtrat moich była mocna, mnie z ſmutney kolei, w obce znowu zaprzedać iarzmo?

Na cóż mi wyidzie pomyślność Twoia, ieżeli ta nieoſłodzi nieszczęcia mego? Cóż z tąd dla mnie, że Ty zakwitniesz, kiedy ia zwiędnę, lub że Ty, żyć poczniesz, kiedy ia z Ręki Twey Synoboyczey przyiąć muszę, kielich śmierci?

Matko! lepiey mi było życia niedać, niżli Serce Syna, na tak okrutny i nadprzyrodzony gwałt wyſtawić, abym w karmicielce moiey, znayduiąc Tyrankę, nienawidził Agrypinę? i przez wnętrzności Twoie, przedzierał ſobie przeſtwór do Panowania nad Tobą?

W Rządach Niewolniczych, zmiana Zwierzchnictwa, małą czyni różnicę, i na czas ſtaie ſię zyſkownieyſzą dla Jeńca. Lecz, gdzie Obywateli wolność ogòlna, w iedno ſkleiła ciało, tam przywłaſzczenie *Supremi Dominii* Członka nad Członkiem, przez frymark, ieſt Agreſsyą Rządu, i całego Ciała.

Tam część przeciw części, w odporze gwałtu i uzurpacyi powſtać ieſt mocna.

Gdyby było mieyſce, gdzie człowiek ieſt bydlęciem, tam go niech przedaią; lecz gdzie Człowiek, czuie co ieſt Człowiek; śmiało ma wyrzec:—Przedaieſz mnie; przedam ia ciebie, ſzukaſz zyſku na zgubie moiey; poſzukam mego na zgubie Twoiey.

Woł, pod Krakowem rządząc ſię ſamym inſtynktem, przeczuwſzy, ze mu ginąć wypadało, i pędzono Go zgonem aby poległ pod nożem Rzeźnika; w oſtatniey rozpaczy, tey przynaymniey ſzukał korzyści, że wyrwał ſię z Trzody, i wziąwſzy na Rogi ubił Moſkala na czele gromadnego Zołnierza, któremu był na paſtwę przeznaczony. A myż Polacy, od ſtrony Gdańſka; Gniazdo Sadziba dawney Polſki, Kołyſka, Stolica, Grób, Piaſtów Naſzych; My Ziemia w głąb przeſiąkła w zamian krwią Przodków Naſzych, w zamian nieprzyiacioł Kraiowych; My! mamy w czuciu uſtąpić Bydlęciu? Niemamyż ſię trwożyć aby przez nieuchronną gradacyą, po utracie Gdańſka, oſtatniego Portu, a z nim handlu, aby mòwię niechciano Nas przyuczać, iżbyśmy odrodni od Oyców Naſzych, w kròtkim bardzo czaſie, za tym tęſknili, czego ſię teraz lękamy?

Jeſt niebeſpiecznym powtóre, traktować: bo naymnieyſza Akkwizycya Terrytoryalna, a tym więcey Nad Morſka, ileby zdobywaiącego zmocniła; tyleż w niepartycypuiących Dworach emulacyi i zazdrości, wzbudza przez interes właſney konſerwacyi. Obawiać ſię więc należy, abyśmy nieotworzyli wſtępu do nowych Zaborów, i tak niekończyli pod cnotliwym Małachowſkim, iak Roku 73. zaczęto, pod dziſieyſzym Adamem.

Inſynuacya Ceſsyi Gdańſka, ieſt z Kuźni owey pokuſy——*Si cadens adoraveris me Regna tibi dabo;* To ieſt: Gabinet Berlińſki, a raczey na czele iego JP. Hertzberg Miniſter uſpoſobiony do Stopnia ſwego, w Szkole *dawnieyſzych Poranków Krolewſkich*, nie Króla, który Nas wywiodł z Domu Niewoli; Tenże ſam; który przed lat kilką *w Dyſſertacyi ſwoiey Drukowaney o Handlu*, położył *pro principio* polityki ſwoiey, *że Handel Pruſki, ſtoi i iedynie ſtać może na zniſzczeniu handlu Polskiego*, który zatym wcześnie Nas oſtrzegł o zbytku ſwoiey dla Nas przychilności, i razem nauczył Nas, że Gołąb wtedy dopiero ieſt beſpieczen od Jaſtrzębia, kiedy ſię wyżey wzbiie, nad naturalnego z przyrodzenia, Agreſsora ſwego: przemawia dó Nas w tey treści: ,, Narodzie Polſki?
,, dam Tobie, czego ſobie życzyſz, z warunkiem tylko, ieżeli upadnieſz, czyli ażebyś upadł; czyli w tym widoku, że upadnieſz: bo pewien ieſtem, że ſkoro datek moy przyimieſz, iak zakrawam; iużeś upadł! i uwięźnieſz na zawſze w ſzponach Orła czarnego, z tą rożnicą że poiedynek, i paſtwy nieſyty.

,, Dam Ci Narodzie łudzidło, czyli dam ci nic, za Dobro Twoie; bo właſnością Twoią pierwſzą, którąć nad wſzyſtkie Narodów Prawo wziąłem, płacę za właſność Twoią drugą, którey ſwieżo zażądałem.

,, Tak, gdy nieſkończenie w uzurpacyach poſtępować będę, wracaiąc czaſowo i w części, a biorąc w całości, i na wieczność; w końcu, nic niezoſtanie przy Tobie: bo, to coć wrócę i to co zatrzymam przy ſobie, poźniey będzie moie; i z Przyiaciela Sąſiada, Alianta, ſtanę ſię Panem i Jedynowładzcą Twoim.

[illegible]ſtem iuż Właścicielem Memla, Królewca, Elbląga, Kolberku, Szczecina, Emb[illegible] nie dla potrzeby handlu mego. ale dla rozpoſtarcia ſię na Baltyku; dla

przy-

" przymuszenia Ciebie Polaku, Ciebie Angliku, Ciebie Holendrze, ażeby u mnie był
" skład wszystkich Produktów Polskich, na ktòrebym arbitralną kładł cenę: Wszakże ia od
" Was mocnieyszy, bo Wy radzić, i dwoić się będziecie, gdy ia u siebie roskazuiąc, Was
" godzić ze stratą Waszą potrafię. Braknie mi ieszcze Gdańska Twego Polaku. Trzeba żebyś
" mi uczynił grzeczność Sąsiedzką w odstąpieniu tey ostatniey Sieroty Twoiey, Twego I-
" zaaka. Wszakże Gdańsk, mocą moią nad Traktat 73. stał się nominalną tylko własno-
" ścią Twoią, a mnie będzie przydatnym.

" Gdy go pozyskam, dopieroć przemowię: *Dominium Maris, Dominium Orbis.*

" Ty zorzesz, Ty sprzątniesz, Ty spławisz, a ia bez trudów i nakładów pochłonę i
" strawię.

" Dopieroć poprę dowodami, że Ateny, Tyr, Rod, Kartagena, Rzym, Stambuł,
" Wenecya, Anglia, Holandya, iedne kwitnęły, drugie kwitną w proporcyą im więcey li-
" czyły, lub liczą Portòw.

" Dopieroć uczuiesz moc tey Prawdy, że Moskwa odtąd nabyła znaczenia, iąk Porty
" na Szwecyi zdobyła; a Szwecya przez to upadła, że one straciła; owe Królestwo, któ-
" re bywało Rzeszy Niemieckiey pogromem. Jeszczeż Szwecya nie wszystkie Porty straci-
" ła, bo ma Stralsund, obiekt dalszych widoków moich.

" Dopieroć się oświeciesz, dla czego tyle Narodòw iest teraz interessowanych do ie-
" dnego Oczakowa, krwawą, uporczywą i nader kosztowną Woyną, a może chybnie za-
" czepną, na wzaiem wydzieranego i bronionego.

" Jest że Narodzie świętość, ktora Cię iuż zapewni o własności twoiéy? gdy wszy-
" stkie przy zaborze Kraiow twoich, pod sztuką, obrotem, i mocą moią, pęknąć musiały?

" Odiąwszy ci ostatnią konkurrencyą do spieniężenia dobrodzieystw Ziemi twoiéy,
" lub do onych zamiany za odzież twoię, cóż ci zostanie z mniemanéy własności? Oto:

" Jle siebie zmocnię, tyle ciebie zniszczę. Po nie wielu lat, nagi i odarty przyidziesz
" sam żebrać łaski i miłosierdzia mego, abym ciebie pomieścił między barwę moię.

" W ow czas, okryię cię opieki moiéy płaszczem, zewnątrz drogiego Berlińskiego
" Granatu, ale wewnątrz owego wysokiego szkarłatu, ktòry farbowała krew Montmoren-
" sych, dla przydania światła purpurze Ludwika.

" W ow czas, ciała twego nikt iuż kaleczyć nie będzie: á gdy sztuka fiskalna przy-
" pnie do tułuba głowkę wroblową, na mieysce téy głowy, ktora teraz gnuśno i nieczynnie
" radzi o całości twoiéy; Cel do ciebie, będzie bardzo trudny Sąsiadom moim.

" W ow czas Syny twoie przerażone potęgą moią, uklękną przedemną, i czyny moie
" policzą, między czyny Bogow; á Ty Polaku, przestawszy bydź Polakiem, poczytasz za
" chlubny zaszczyt nosić Jmię dawnego Hołdownika.

Tu, mnie Anglio i Holandyo, wolne Narody, sądźcie, czy zgadza się z Waszą polityką, dla konserwacyi własnego Rządu, stabo trzymać interess Republikantow?

To iest pierwszy ryss; obrazu nie kończę: bo, broniąc granic Oyczyzny moièy, nie powinienem przestąpić granicy winnego Monarchom i mocarstwom uszanowania.

Oddaię sprawiedliwość cnócie i wspaniałości Króla Jmci Pruskiego, że dusza i serce Jego, iak nas sam zapewnić raczył Notą Ministeryalną; a którey ia przez przypuszczenie *possibilitatis* cessyi nigdy nie wycofam; są dalekie od tak ókropnych marzeń moich.

Ależ mogło się zmienić systema Rządu z śmiercią, Fryderyka II. á nie może się zmienić z śmiercią, cnotliwego Gwilelma? po naydłuższym day Boże! życiu Kròla tego, wyzwoleńca i wybawcy naszego.

Wszakże Marya Teressa, cnotliwa Monarchini, Gallicyi brać niechciała: ale zmuszona reprezentacyami Ministrow, ktòrzy inaczey nie przywykli mowić tylko głosem ludzkości, a tym czasem, gdzie pracowita pszczoła miod zbiera, tam oni z żądłem na ięzyku truciznę warzą; zmuszona, powtarzam, reprezentacyami, iż woyny przeciw dwom Mocarstwom poczynać nie mogła za nas słabych, nierządnych, niezgodnych, od Króla odłączonych: à gdyby sama nie brała, innym zaś brać dopuściła, tedyby rowno wagę siły straciła; na koniec wziąść musiała. Anglii Gwarancya iest dla nas nader droga i żądana, ale też iest tyle tylko bespieczna, ile bydź może z iéy interesem zgodna. Przed lat kilkunastą nie mogł Burzyński, Minister Polski, wrazić w Anglikow, iakiby miał związek handel wiślany z handlem Angielskim. A możaaż na dzisieyszym poledz systemie? ktòryż kupiec, z powołania kupiec, nie odstapił przyiaźni dla zysku?

Z Tego com wyraził, wypada ultimatum. Jnstrukcya Woiewodztwa mego iest taka: *Starać się maią iak nayczuléy o uskutecznienie Traktatu Handlowego z Dworem sąsiedzkim sprzymierzonym Krola Jmci Pruskiego. Nie mniey gdyby miała bydź wzmianka względem utraty Gdańska i Toronia, kiedykolwiek w trakcie Seymu teraźnieyszego wznawiana, tedy z usilną expozycyą na takowy wniosek pozwalać nie maią.* — Sa... proszę, czy ...bym poczciwy, i nie wyrodny Syn Oyczyzny, gdybym uch...
ney spraw...

Związaliśmy się aktem Konfederacyi przy całości Granic; oddaię pod sąd JW Marszałka Seymowego, czyliby nie zawiodł ufności Narodu; i czyby mogł się nazwać legalnym Marszałkiem, gdyby wstecz Aktowi Tworczemu siebie, miał kiedykolwiek tę rzecz puścić ad Turnum. Cnota i harakter tego Męża iest dla nas rękoymią, że nie zechce tentować Patryotyzmu dzisieyszego, czyliby wyrownał gorliwości Reytanowskiey?

Prawo Kardynalne gdyby pękło; czegoż my iuż pewni? będziemyż Narodem Rządnym? á do czegóż prowadzi niestałość principiow Rządowych? o to, dopiero Pizon będzie chlubnym z zguby cnotliwego Britannika: dopiero tenże w sprawiedliwey rospaczy, mściwą samoboyczey ręki legnie ofiarą; dopiero Druzus zdradzie poświęcony, z trupa swego, uściele stopień dla Sejana do siągnienia po wieniec zbrodni; dopiero zręczny Makron, przetnie przedzę układow zdraycy i, znowu samże zdrayca, świeży mściciel Pana i dobroczyncy swego, dla przymilenia się nowemu Galbie, zboiecką. stworzyciela swego, dodusi ręką.

Oyczyno! Mam 5. włok ziemiszczyzny z ubrzeżem wisły. To iest cały moy maiątek. Kto więcey znaydzie, niech się intromittuie. Czynię go dziedzicem. Gdy umrę: będzie i teyziemi, aż nadto do pogrzebania ciała mego, ieszczeż Korrupcya moia nie wystarczy do użyznienia roli piaskowey.

Gdy żyć będę, á usłyszałbym że Gdańsk odpadł, opuszczę ziemię pustą. Łza na nię niczyia nie padła! chyba ią moia pierwsza skropi na pamięć, że tam dziedziczył Syn Oyczyzny, i że skibę odwracała ręka, która na schyłku życia, poświęca się Oyczyznie.

Tak czyńmy ziednoczeni; i Gdańska nie stracimy, i będziemy Narodem! Tym czasem proszę za Proiektem od Kolegi mego podanym.

SEJM
CZTEROLETNI
Mowy Ustawy
i Pisma

3

1788-91